

Sokół x Taco Hemingway x Ras, Lek przeciwbólowy

Muzyka, muzyka

Dla wielu z nas jest ona ukojeniem

Dla wielu z nas jest lekiem

[Sokół]

Mamy tak dużo problemów, a szansę tylko być może jedną

Mieszanka bólu i tlenu w czaszce, spowolnione tętno

Do tego szybkie tempo, czas zabije każde piekło

Ale do tego czasu ból zakryje każde piękno

Ty zabij ból nim on zabije cię tu, weź go pier*

życie jak sznur oplata szyję ci znów szorstką pętlą

Jakie masz leki, co dziś na ciebie zadziała, przetnie liny?

Zabije lęki, coś dla duszy i ciała (odlecimy!)

Nie chcę apteki, chcę żeby tu została: dni, godziny

Zza szyby dźwięki zepsutego miasta, my leżymy

Prosisz mnie żebym ci mówił cokolwiek, spokojnie - wolno

Patrzysz mi w oczy jak dziecko w ogień, a przechodnie mokną

Jak Cię poznałem miałem 11 lat, może 30

Nie pamiętam bo zakrzywia się czas gdzieś

I Ty leczysz mnie, ja leczę ciebie, miasto nie śpi

Jesteś muzyką, nie wiesz, że zabiłaś całą śmierć mi?

Wiem, że dzięki tobie azyl jest blisko

Znam to uczucie, nie jest mi obce

Przestaje istnieć żal i gniew

Czuję jak wolno bije mi serce

Dotyk twój, cały świat, jak w kolorach tęczy

Mieni się cały czas i znikają lęki

Znikają wszystkie przyziemne sprawy

i jest mi dobrze, znam to uczucie - nie jest mi obce

Przestaje istnieć żal i gniew

Myśli mam czyste, czuję przyjemność

Dotyk twój, cały świat jak w kolorach tęczy

Mieni się cały czas i znikają lęki, ej

[Taco Hemingway]

Stan umysłu paracetamol da błogi

Chcesz kawę śmietaną zakropić

Parząc ją starasz się stanąć na nogi

A zwłaszcza, że szatan Cię nadział na rogi znów

Miałeś odganiać nałogi, coś tam się starasz zarobić

Prowadzisz profil facebookowy jogurtu

I wstawiasz hasztagi na blogi, cóż

Weź podokańczaj[?] te zwrotki, Rumak poskłada te piosnki

Takie masz hobby, nikt tego za was nie robi

Unikasz mety więc latasz na boki tu, w tej miejskiej dżungli

Chcesz ją oswajać jak Mowgli

Wchłaniasz ten smog i bolą cię płuca więc wdychaj ventolin i [?]

To z rana twój doping

Nie budźcie mnie, żyję w półśnie i snię pół jawą

By żyć hucznie, z ręką na pulsie

Co wieczór bawiąc się rozrzutnie

A rano chlusnę paracetamol, dymie duś mnie,

No dalej duś mnie, mam inhalator

Myśli pędzą jak fura Diany przez tunel

Przez tę ojczyznę zabawy i trumien

Woda święcona zakrapiana rumem

Fani nam dali ratunek

Coś tam nam wyszło, lecz nie chcę napawać się szumem

Jednak troszeczkę zachwalać się umiem

Bo rok temu nigdzie nie byłem, dziś nagrywam kawałek z królem

Niech wasz doping będzie lekiem na mą drogę donikąd

Czy nie zmarnuję tego wsparcia?

Kiedyś mógłbym to przysiąc

Lecz między niebem piekłem stałem, dosyć dziwny to problem
Mam 99 zmartwień, wolę liczby okrągłe

Wiem, że dzięki tobie azyl jest blisko
Znam to uczucie, nie jest mi obce
Przestaje istnieć żal i gniew
Czuję jak wolno bije mi serce
Dotyk twój, cały świat, jak w kolorach tęczy
Mieni się cały czas i znikają lęki
Znikają wszystkie przyziemne sprawy
i jest mi dobrze, znam to uczucie - nie jest mi obce
Przestaje istnieć żal i gniew
Myśli mam czyste, czuję przyjemność
Dotyk twój, cały świat jak w kolorach tęczy
Mieni się cały czas i znikają lęki, ej

[Ras]

Więcej na pogrzebach niż ślubach ostatnio
Każą mi wierzyć, ale u nas nie warto
Kolejna góra o kulach, to hardcore
Jak mnie wkurwia to państwo
I pierd* [?]
Widzę wszystko czego nie chcę
Te głosy w głowie, weź mnie gdzieś w bezpieczne miejsce
Na moje spojrzenie w beznadziei, twój bóg mi tylko przytaknął
Twoje spojrzenie w beznadziei, ten ból to wszystko co masz
Nasze marzenia już inni mieli, są wszystkim tylko nie prawdą
Ile jeszcze musimy tańczyć, kiedy los tak chu* gra?
Wszyscy wokół, tacy mili, bez winy
Pytają 'co słyhać?' ale nie chcą wiedzieć
Mówię cudzym głosem jak Milli Vanilli
I się nie odsłaniam, tak będzie lepiej
Właściwie tylko Ty mnie znasz, i nie żyłbym gdyby nie rap
I nie kochałem innej jak Ciebie
Jak Cię poznałem miałem 11lat, i przejebane,
No, przynajmniej tak myślałem, wierzę dalej
To uzależnienie było nam pisane
Wierzę tylko w Ciebie, w imię szczęścia
Amen.

Wiem, że dzięki tobie azyl jest blisko
Znam to uczucie, nie jest mi obce
Przestaje istnieć żal i gniew
Czuję jak wolno bije mi serce
Dotyk twój, cały świat, jak w kolorach tęczy
Mieni się cały czas i znikają lęki
Znikają wszystkie przyziemne sprawy
i jest mi dobrze, znam to uczucie - nie jest mi obce
Przestaje istnieć żal i gniew
Myśli mam czyste, czuję przyjemność
Dotyk twój, cały świat jak w kolorach tęczy
Mieni się cały czas i znikają lęki, ej